



Sytuacja na rynku zbóż i rzepaku

Daniel Roszak
d.roszak@podr.pl

W związku z tym pojawiały się uspokajające informacje, że bezpieczeństwo żywnościowe Polski w następstwie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego nie jest zagrożone w sposób bezpośredni. Przytaczano liczby mówiące, że Polska importuje z Ukrainy i Rosji niewielkie ilości zbóż. W 2021 roku na rynek polski miało trafić zaledwie 65 tys. ton ukraińskich zbóż o wartości 15,4 mln EUR. Z Rosji zaś sprowadziliśmy 10,1 tys. zbóż o wartości 5 mln EUR (głównie gryk). W analizach wskazywano natomiast, z niepokojem o bilans światowy, że Rosja i Ukraina odpowiadają za 30% światowego handlu pszenicą i jęczmieniem i 17% kukurydzą. W 2020 roku Rosja i Ukraina, z łącznym udziałem 58%, były największymi światowymi eksporterami oleju słonecznikowego. Dużo eksportowały też rzepaku, słonecznika i oleju sojowego. Obawiano się, że Polska może odczuć skutki zakłócenia dostaw tych produktów, gdyż Ukraina jest ich ważnym dostawcą. W 2021 roku z tego państwa pochodziło 79% dostaw do Polski oleju sojowego, 45% oleju słonecznikowego, 20% oleju rzepakowego i nieco ponad 15% nasion rzepaku. Zatem można było spodziewać się znaczących perturbacji na rynku.

Szczególnie trudna sytuacja z zabezpieczeniem potrzeb na zboże

Obecne problemy na rynku zbóż w Polsce (marzec/kwiecień 2023 rok) związane z przewozem ukraińskiego zboża wydają się dość zdumiewające, gdy rozpatruje się je w kontekście analiz z I, a także z początku II kwartału roku 2022 i wynikających z nich obaw dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego dla mieszkańców Polski. Rok temu sprawę analizowano raczej pod kątem zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego, a nie nadmiaru produktów rolnych na rynku.

miała wystąpić w państwach Północnej Afryki, uzależnionych od zboża ukraińskiego i rosyjskiego. Financial Times opublikował zestawienie krajów w największym stopniu uzależnionych od importu pszenicy z Ukrainy. Znalazły się w nim: Liban, Tunezja, Pakistan, Etiopia, Egipt, Jordania i Maroko. Bezpieczeństwo żywnościowe jest w tym regionie zagrożone, a skutkiem tego mogą być niepokoje społeczne, takie jak: protesty, zamieszki, przemoc i wojna. Obecnie brak doniesień o dramatycznych wydarzeniach z tamtego regionu świata wywołanych brakiem zbóż, natomiast na polskim rynku rolnym zagrożenie związane z ukraińskimi produktami rolnymi odczuwają polscy rolnicy.

Geneza problemu

Komisja Europejska postanowiła 12 maja 2022 r. otworzyć korytarze transportowe, aby przed żniwami wywieźć z Ukrainy 20 mln ton zbóż

z ubiegłorocznych zbiorów. Plany chyba się powiodły, gdyż jak poinformowało Ministerstwo Polityki Rolnej Ukrainy do 28 grudnia Ukraina wyeksportowała 22,024 mln ton zbóż i roślin bobowatych. W sumie do 28 grudnia ubiegłego roku Ukraina wyeksportowała 8,167 mln ton pszenicy (15,716 mln ton w sezonie 2021/2022), 1,608 mln ton jęczmienia (5,196 mln ton w sezonie 2021/2022), 12,165 mln ton kukurydzy (10,304 mln ton w sezonie 2021/2022) oraz 12,5 tys. ton żyta (121 tys. ton w sezonie 2021/2022). Ukraina wyeksportowała także 67,7 tys. ton mąki (59 tys. ton w sezonie 2021/22), w tym 64,3 tys. ton mąki pszennej (58,1 tys. ton w sezonie 2021/22).

W grudniu 2022 roku Komisarz Unii Europejskiej ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski poinformował, że zostaną przywrócone cła na zboża i rzepak z Ukrainy, jeśli państwa dotknięte nadwyżkami zwrócą się o to

do KE. Trudno powiedzieć, czy do kwietnia zainteresowane państwa takiego wniosku nie złożyły, czy też komisarz wyszedł z tą deklaracją przed decyzyjny unijny szereg.

Komisarz Janusz Wojciechowski poinformował także, że import zbóż z Ukrainy do UE w okresie od 24 marca do 8 grudnia 2022 roku (w nawiasie ten sam okres 2021 roku) wyniósł:

- UE – 10,187 mln ton (rok temu – 4,095 mln ton), w tym:
 - Estonia - 2,355 mln ton (1,149 mln ton),
 - Polska - 2,152 mln ton (0,04 mln ton, czyli 40 tys. ton),
 - Rumunia - 1,174 mln ton (0 ton),
 - Węgry - 1,106 mln ton (6 tys. ton),
 - Niderlandy - 0,801 mln ton (1,419 mln ton),
 - Włochy - 0,626 mln ton (530 tys. ton),
 - Słowacja - 0,402 mln ton (5 tys. ton).

Jeśli zaś chodzi o rzepak, import z Ukrainy do UE od 24 marca do 8 grudnia 2022 roku (w nawiasach ten sam okres 2021 roku) wyniósł:

- UE - 2,186 mln ton (rok temu - 1,515 mln ton), w tym:
 - Polska - 626 tys. ton (76 tys. ton),
 - Rumunia - 317 tys. ton (0 ton),
 - Niderlandy - 272 tys. ton (581 tys. ton),
 - Francja - 178 tys. ton (181 tys. ton).

Z powyższych danych wynika, że import zbóż z Ukrainy do Polski wzrósł 54-krotnie, natomiast rzepaku ponad 8-krotnie.

Tak duży napływ produktów rolnych do Polski spowodował wypełnienie magazynów, a tym samym problemy ze sprzedażą własnych płodów rolnych i obniżkę cen. Skutkiem były narastające protesty rolników, które doprowadziły do rozmów rządu ze związkami zawodowymi.

Próby rozwiązania problemu

W efekcie obrad tzw. rolniczego okrągłego stołu, w ostatnich dniach marca wypracowano porozumienie, które podpisali związkowcy i minister. Zakłada ono działania rządu

w 11 obszarach mających doprowadzić do poprawy sytuacji.

1. Przywrócenie ceł oraz wprowadzenia kaucji na tranzyt i artykuły rolnospożywcze z Ukrainy do poziomu równowagi cenowej z cenami na rynku polskim.
2. Wprowadzenie „Tarczy dla branży rolnospożywczej” w wysokości co najmniej 10 miliardów złotych jako rekompensaty z tytułu kryzysu na rynku zbóż, rzepaku i artykułów rolnospożywczych wywołanym rosyjską agresją na Ukrainę.
3. Zdjęcie z polskiego rynku do końca czerwca 2023 roku nadmiaru zbóż i rzepaku poprzez eksport oraz wykorzystanie ich na cele energetyczne.
4. Wprowadzenie nowelizacji ustaw o biopaliwach wg załącznika przygotowanego przez Polską Koalicję Biopaliw i Pasz Białkowych do końca maja 2023 roku.
5. Dokonanie zmian w budżecie Krajowego Planu Strategicznego dla WPR na lata 2023-2027 poprzez zwiększenie poziomu dofinansowania z budżetu krajowego do maksymalnego poziomu dopuszczalnego przez Komisję Europejską, zgodnie z rozporządzeniem w sprawie KPS.
6. Dopłaty do transportu dla rolników i podmiotów zajmujących się obrotem zbóż w wysokości 100, 150 i 200 zł do jednej tony pszenicy, kukurydzy i rzepaku, w zależności od odległości od portów bałtyckich (Rząd RP wystąpi do KE o zgodę na udzielenie pomocy).
7. Wprowadzenie do obrotu z Ukrainą jedynie paliw z dodatkiem biokomponentów krajowego pochodzenia, tj. do oleju napędowego - 20% i do etyliny - 10%.
8. Rozwój infrastruktury transportowej, magazynowej i przeładunkowej.
9. Zwiększenie przepustowości portów.
10. Priorytetyzacja transportu i przeładunku zboża względem innych towarów.
11. Otwarcie nowych rynków zbytu poprzez:
 - promocję polskiego zboża i produktów zbożowych,

- realne wsparcie dyplomacji ekonomicznej,
- efektywną współpracę służb dyplomatycznych – Ministerstwa Spraw Zagranicznych i agencji rządowych z sektorem handlowym,
- sprawne uzgodnienia fitosanitarne – ujednolicenie sposobu działania poszczególnych placówek fitosanitarnych w Polsce.

Najważniejsze jednak działania związane mają być z opróżnieniem magazynów zbożowych. Czy jest na to szansa przed zbliżającymi się zniwami? W każdym razie, na opróżnieniu magazynów skoncentrowane mają być działania MRiRW.

Eksport zbóż

Czas wyznaczony ustaleniami rolniczego okrągłego stołu jest bardzo krótki. Ówczesny Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryk Kowalczyk zapewnił na początku kwietnia, że propozycji działań wprowadzających stabilizację sytuacji na rynku zbóż jest kilka, wśród nich m.in. usprawnienie wysyłki zboża za granicę, a także opróżnienie magazynów przed zniwami poprzez zwiększenie eksportu. Nasze porty morskie mają priorytetowo traktować załadunek zbóż. Dzięki temu, jak stwierdził wicepremier, jeśli dobrze zostanie zorganizowana logistyka, to blisko 1 milion ton zboża miesięcznie jesteśmy w stanie wyeksportować. Głównym kierunkiem eksportu mają być właśnie kraje afrykańskie.

Z inicjatywy MRiRW odbyły się już także rozmowy wicepremiera Kowalczyka z eksporterami zbóż z udziałem Głównego Inspektora Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Celem było usprawnienie badań fitosanitarnych zbóż. Wicepremier poinformował przedstawicieli eksporterów, że problemy logistyczne związane z eksportem zboża z polskich portów zostaną rozwiązane, gdyż transport zbóż będzie traktowany priorytetowo. Równocześnie ówczesny szef resortu rolnictwa przekazał informację, że służby dyplomatyczne potwierdziły zainteresowanie zbożem wśród państw pozaunijnych, w tym



także w ramach pomocy humanitarnej dla krajów afrykańskich. W opinii ministerstwa, w Afryce jest popyt na zalegające w Polsce zboże z Ukrainy. Branża eksportowa jest w stanie wyeksportować 3-4 mln ton nadpodażowego zboża.

Trochę niepokojące, w zestawieniu z tymi deklaracjami, są wypowiedzi prezesa Izby Zbożowo-Paszowej Moniki Piątkowskiej, która stwierdziła, że w bieżący rok gospodarczy rynek zbożowy w Polsce wszedł z wysokimi zapasami - około 5,8 mln ton. Przy sprzyjających warunkach pogodowych polskie rolnictwo wygeneruje w najbliższym sezonie ok. 10 mln ton nadwyżki zbóż. W połączeniu z importem z Ukrainy oznacza to, że na krajowym rynku pojawi się kilkanaście milionów ton zboża. Przepustowość portów wynosi 700-750 tys. ton miesięcznie, w związku z czym takich ilości zboża przy obecnej infrastrukturze nie da się wyeksportować nawet w rok.

Pozostaje mieć nadzieję, że działania rządu w zakresie poprawy infrastruktury i logistyki transportu spowodują wzrost możliwości przeładunkowych i sytuacja zostanie rozwiązana przed zniwami.

Sytuacja w Afryce

Jak wskazują analizy, tegoroczna zima była dla państw północnej Afryki niekorzystna pod względem uprawy zbóż. Zima była zbyt ciepła i sucha, co skutkowało niższymi zbiorami, przez co zwiększyło się zapotrzebowanie na import zbóż. Według analizy przeprowadzonej przez ekspertów z unijnego serwisu prognostycznego MARS, większość ważnych regionów

uprawy zbóż w Maroku, w Algierii oraz w północno-wschodnich i centralnych regionach Tunezji została dotknięta suszą. Prognozy plonów przygotowane przez ekspertów MARS dla pszenicy w całym regionie Maghrebu wskazują na ich zmniejszenie od 15% do 24%, w porównaniu ze średnią z 5 lat. W przypadku jęczmienia prognozuje się spadki od 10% do 30%. Kraje Afryki Północnej mogą zatem pokryć tylko niewielką część swojego zapotrzebowania na zboże dzięki własnym uprawom. W ostatnich latach produkcja pszenicy wahała się tam między 16 a 21 mln ton, a w tym roku będzie to prawdopodobnie jeszcze mniej niż w słabym roku 2020, w którym zebrano 15,8 mln ton pszenicy. Departament Rolnictwa USA szacuje tegoroczne zapotrzebowanie w tamtejszym regionie na 47 mln ton. Popyt pokrywany jest przez import około 30 mln ton rocznie. Biorąc pod uwagę obecne prognozy zbiorów kraje Północno-Zachodniej Afryki prawdopodobnie w nadchodzącym sezonie będą

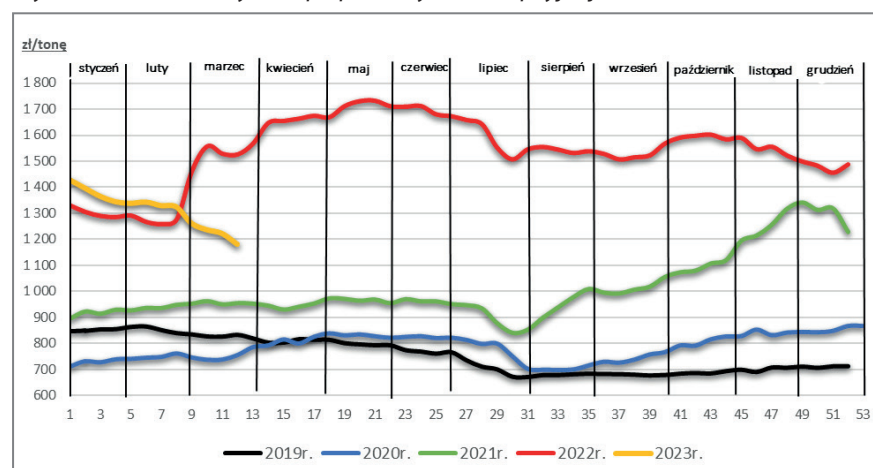
musiały kupować za granicą jeszcze więcej zboża.

Zdobycie nowych rynków zbytu w państwach Afryki Północnej może więc mieć skutki długofalowe. Trzeba przy tym pamiętać, że wojna w Ukrainie trwa i jej wpływ na produkcję rolną jest katastrofalny. Analizy wskazują, że np. w przypadku pszenicy produkcja w sezonie 2022/23 będzie niższa o ponad 40% od zrealizowanej w sezonie 2021/22. Na sezon 2023/24 spadek powierzchni zasiewów szacowany jest na 35-40%. Zatem presja eksportowa Ukrainy w najbliższym roku może się znacząco zmniejszyć.

Aktualne ceny zbóż i rzepaku w Polsce

Aktualnie ceny w Polsce niebezpiecznie zbliżają się do poziomów sprzed dwóch lat, co przy znacząco wyższych kosztach produkcji, wywołuje wśród producentów zrozumiętą nerwowość (wykres 1 i 2 oraz tabela 1 i 2).

Wykres 1. Średnie ceny zakupu pszenicy konsumpcyjnej (źródło - ZSRIR)



Wykres 2. Średnie ceny zakupu żyta konsumpcyjnego (źródło - ZSRIR)

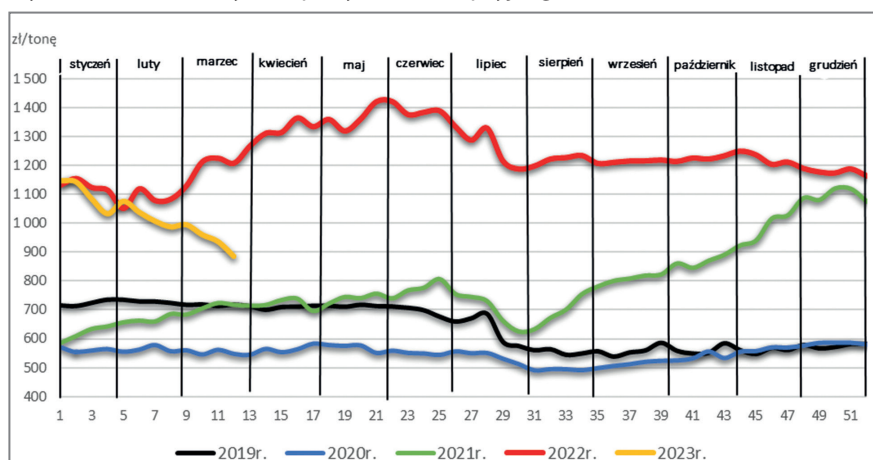


Tabela 1. Aktualne ceny zbóż w Polsce wg ZSRIR

Towar	Rodzaj towaru	Cena (zł/t)				
		26 marca 2023 r.	27 marca 2022 r.	28 marca 2021 r.	Zmiana ceny (%) w stosunku do:	
					roku	2 lat
Pszenica	konsumpcyjna	1180	1527	954	-22,7	23,7
	paszowa	1215	1538	972	-21,0	25,0
Żyto	konsumpcyjne	884	1209	718	-26,8	23,1
	paszowe	936	1186	725	-21,1	29,0

Tabela 2. Aktualne ceny rzepaku w Polsce wg ZSRIR

	Cena (zł/t)		
	styczeń	luty	26 marca 2023 r.
2023	2818	2681	2 329
2022	3356	3352	3556
2021	1863	1892	2061

Prognozy

Przewidywania ekspertów zajmujących się rynkami zbóż i rzepaku odnośnie cen na 2023 rok nie są optymistyczne. Analitycy PKO BP, uwzględniając uwarunkowania podażyowo-popytowe na rynku zbóż,

oceniamy, że bardziej prawdopodobnym scenariuszem są dalsze spadki cen. Przeciętna cena skupu pszenicy w 2023 roku może zmienić się w zakresie od -15% r/r do +1% r/r. Istotnym ryzykiem dla rynku zbóż pozostają uwarunkowania geopolityczne, natomiast dynamika cen determino-

wana będzie w dużej mierze zmianami w prognozach i szacunkach światowej produkcji zbóż w 2023 roku. Zdaniem analityków, zwiększona podaż z Ukrainy oddziałuje lokalnie na spadki cen, niemniej zmiany cen zbóż w Polsce są w głównej mierze odzwierciedleniem tendencji na rynkach światowych.

Według USDA, w sezonie 2022/23 światowa produkcja pszenicy zwiększy się o +0,2% r/r. Wzrost ten ma być jednak wolniejszy od wzrostu konsumpcji, co ma doprowadzić do zmniejszenia światowych zapasów tego zboża o 3,2% r/r. Światowe zapasy kukurydzy na koniec sezonu 2022/23 mają, zgodnie z tą prognozą, zmaleć o 2,8% r/r. Prognoza ta wskazywałaby więc na pewien potencjał do stabilizacji, a nawet wzrostu ceny pszenicy.

Na rynku rzepaku w 2023 roku prawdopodobne są dalsze obniżki cen, głównie z powodu malejącego popytu, na który ma wpływ przede wszystkim spowolnienie gospodarcze - i to mimo relatywnie niskiego poziomu zapasów rzepaku. Decydującym czynnikiem będą w tej sytuacji zbiory rzepaku w 2023 roku. Prognozy wskazują, że światowa produkcja będzie niższa, przede wszystkim za sprawą mniejszej powierzchni upraw pod zbiory w sezonie 2023/24 (o -2,8% r/r wg IGC). Analitycy wskazują też, że ceny rzepaku podążać będą za zmianami cen na rynku ropy. Ostatnia decyzja państw OPEC z początku kwietnia o redukcji wydobycia ropy naftowej, której celem jest uzyskanie wyższej ceny zbytu, może zatem wpłynąć stygająco także na ceny rzepaku. ■

